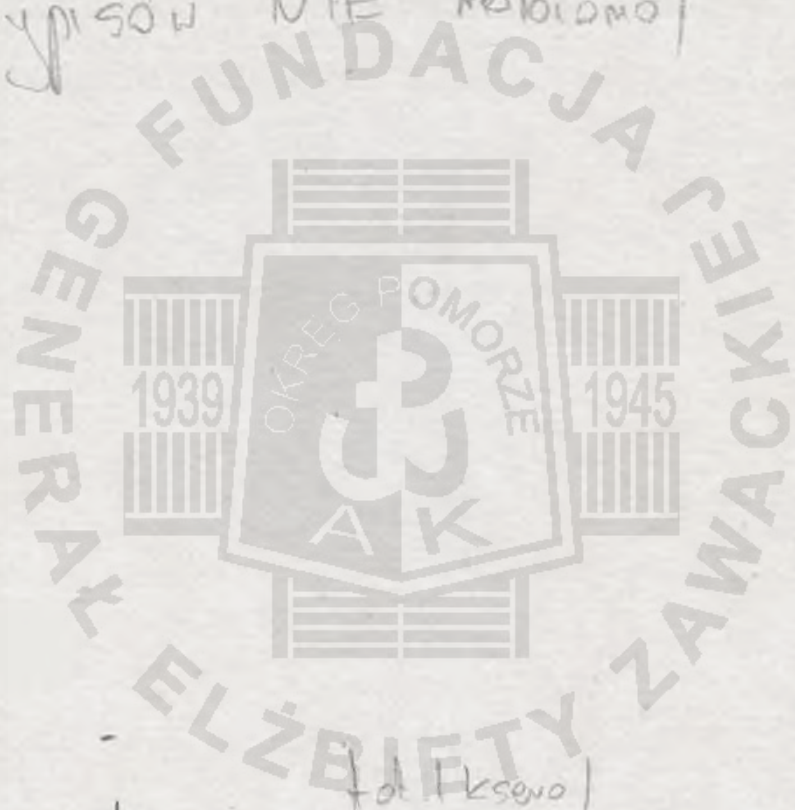


(wypisów NIE ma)



ot. p. m. k. s. e. d.
W. Niewiadomski

n-821 W-we

(ot. Eksewa)

NOW
AK
W-we

+
NIEWIADOMSKA

Hanna

2 d. Kornewa

(1917-1944/

3008/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — NIEWIADOMSKA

Heime

zd. Konewe

3008/WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945)

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja ✓

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

VI. Fotografie ✓

I 11 Relacja Nłabcina

- Relacja o Hannie Niewiadomskiej, sporządzona przez męża, Sebastiana Marię Niewiadomskiego, 12.01.2002r. Warszawa, kopia, K.2 s.1-4



Ż Y C I O R Y S

HANNY NIEWIADOMSKIEJ z d. KOREWA

Hanna Korewianka urodziła się dnia 5 czerwca 1917 roku w Chropach/Łęczyckiej, jako córka, pierwsze dziecko, Ludwika i Leonii-Wandy z Karskich.

W 1920 roku z rodzicami przyjechała do Warszawy i wszyscy zamieszkali u brata ojca stryja Bolesława, w jego domu przy ul. Syreny 7/dzielnica/Wola. Ojciec Hanuli, bo tak ją w domu nazywano, przeniósł się z Łodzi do Warszawy, aby założyć pierwszą w powojennej Polsce fabrykę motorów elektrycznych, na działalność której, brat Bolesław odstąpił mu część warsztatu.

Cała rodzina Korewów, była związana organizacyjnie ze Stronictwem Narodowym Romana Dmowskiego, a więc Hanula, później, już w Warszawie, brak Jan i siostra Barbara; wychowywani byli w atmosferze patryjotyzmu i wielkiej miłości ojczyzny, co napewno miało wpływ na dalsze życie Hanny.

Tu wypada dodać, że korzenie tego rodu-rodziny, sięgają IX wieku, bo jak relacjonuje Jan Długosz w swoim "Annales"- wielcy bojarzy, ks. litewscy Korejwowie, walczyli pod ks. Witoldem, pomagając w Bitwie Grunwaldzkiej w 1410 roku, królowi W. Jagielle, za co przyjął ich ród Oleśnickich nadając im herb "Dębno".

Naukę w zakresie podstawowym, Hanna otrzymała częściowo w domu, a dokończyła w szkole SS. Felicjanek, znajdującej się obok przy ul. Syreny 11.

W 1929 r. rodzice zapisali 12-letnią Hanulę do 6-cio letniego gimnazjum A. Walickiej przy ul. Brackiej, które ukończyła i maturę zdała w czerwcu 1935 r.; nie miała trudności w nauce, a była uczennicą "średnią". W maju 1940 r. zmarła matka Hanuli, co ona przeżyła, bo ją bardzo kochała. W czasie nauki w gimnazjum, brała czynny udział w pracach harcerskich.

We wrześniu po ukończeniu gimnazjum, Hanna zapisała się na I-szy rok studiów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, przy ul. Rakowieckiej 10-SGH. było uczelnią prywatną, ale można było uzyskać tytuł naukowy; w czasie studiów brała czynny udział w pracy społecznej w studenckich organizacjach narodowych.

Hanula była wysoką, ładną dziewczyną, wesołą, uśmiechniętą, koleżeńską i towarzyską, a zatem miała zawsze grono koleżanek i kolegów, naturalnie jej sympatyków. jednym z nich był ja-koleżeńską sympatią przerodziła się w prawdziwą, a z czasem przerodziła się w miłość-były zaręczyny, a następnie ślub, w kaplicy S. Felicjanek dnia 30 grudnia 1939 r.

Od wiosny 1941 roku, Hanula i jej rodzicielstwo należało do N.O.W-Narodowej Organizacji Wojskowej- przy Stronictwie Narodowym, o czym w domu się wogóle nie mówiło, ze względu na ścisłą konspirację, chociaż takie były domysły, zwłaszcza, że w domu teścia przy ul. Syreny 9, odbywały się zakonspirowane: szkoła podoficerska i podchorążych A.K.

W październiku 1942 r., prof. anglistyki U.W. Stanisław Helsztyński, otworzył wraz z żoną, za zgodą władz niemieckich, wypożyczalnię książek polskich i niemieckich na Woli, przy ul. Wolskiej 64a. Hanula, będąc już matką naszego syna Andrzeja ur. 4.6.1941r.-przychodziła, w miarę możliwości na kilka godzin w tygodniu, niosąc pomoc w pracy. O powyższym osobiście relacjonował mi prof. Helsztyński, jak również o tym, że ta wypożyczalnia książek, była prosto zakamuflowaną "skrzynką pocztową" ZWZ/AK. Naturalnie powiedział mi o tym profesor ze 30 lat później, przy okazji ofiarowania jego książki pt. "Dobranoc Miły Książę" z dedykacją. Meldunki zaszyfrowane, przynoszone i odbierane były w wypożyczanych książkach, a prócz tego

III
I 2002 - przypis do 2 Zbiorki S. Niewiadomskiej
07 821 UWA od 5.10.2002 57/2

I/112



Życiorys Hanny Niewiadomskiej z d. Korewa /c.d./

żona moja zabierały konspiracyjnie wydawany "Biuletyn Informacyjny" ZWZ. przynoszony w większej ilości egzemplarzy i przynosiła go do domu swego Syreny 9, gdzie był rozdzielany i zabierany mn. przez kol.przychodzących na szkolenia wojskowe.

Kiedy urodził się nam drugi syn Wojciech 28.8.1943 r.-musiała Hanulka zaprzestać pomagać pp.Helsztyńskim w ich pracy, a tym bardziej w kolpor-taży "zakazanej" prasy, tak działo się do końca lipca 44 roku.

W dniu 1 sierpnia 1944 roku, gdy w przedpołudniowych godzinach zadzwonił telefon /nr. 500-95/ i podano ustalonym szyfrem godzinę "W" tj.wybuchu Powstania Warszawskiego, żona powiedziała do mnie "Maryś-to zapewne za kilka dni wrócisz" - gdy po ucałowaniu dzieciaków, z Nią się żegnałem- rozplakała się, jakby mając złe przeczucia- istotnie widzieliśmy się ostatni raz w życiu.

Dalszy przebieg wydarzeń był taki: od 3-go sierpnia-hitlerowcy wyrzucali wszystkich mieszkańców z okolicznych domów i gromadzili ich w Kościele św. Wojciecha przy ul.Wolskiej, który stał opodal naszej po-sesje Syreny 9-oprawcy nie pozwolili nic zabierać ze sobą, z rzeszy oso-bistych, bo co zostało-to ich.Hanulka wraz z całą rodziną Korewów zosta-ła "pognana" do kościoła; roczny synek Wojtuś był w wózek, Andrzeja prowadziła za rękę- to relacja Zofii Korewa, siostry ojca mej żony;był to prawdopodobnie 4 sierpnia, w godzinach rannych- tego dnia ,jak i nas-tepnego tj. 5-go dzieci nie dostały jedzenia, płakał zwłaszcza mały Wojtek, wobec tego mama-Hanulka zdecydowała się iść do pobliskiego domu i przynieść dzieciom coś do zjedzenia i okrycia, a małemu pieluszki,było to wielkie ryzyko, gdyż był surowy zakaz wychodzenia ludzi uwięzionych w kościele- ale czegoż nie robi matka, wielce kochająca swe dzieci!?.

Żona zabrała ze sobą pomoc domową i obie udały się na Syreny 9. Dalszy przebieg zdarzeń był tragiczny- obie coś zabrały z domu, pewnie to, poco poszły i szły spowrotem do kościoła; tu należy oddać głos świad-kowi, który zeznawał w dniu 3.2.1949r. w Sądzie Grodzkim w W-wie, sygn. akt.VII.Zg.227/49.-była to dozorczyńni domu przy ul Wolskiej- o tym, że widziała, jak dwie kobiety zostały zabite przez patrol SS na rogu ulWols-kiej i Syreny, w jednej z zabitych rozpoznała moją żonę, którą dobrze znała. Dziećmi zajęła się ciocia Zosia Korewa, ratując im życie-razem z pomocną jej Barbarą Korewa, żoną Artura, syna Bolesława, która też mia-ła dwuletnią córeczkę Elżbietę; zostały one wywiezione do obozu na Ąol-nym Śląsku. O całej tej tragedii, dowiedziałem się dopiero po trzech latach, po powrocie z Anglii, gdzie znalazłem się po demobilizacj II Korpusu Gen.Andersa we Włoszech, gdzie służyłem, po wyjściu z obozu jenieckiego.

Tak zgasło młode życie wspaniałej Kobiety, Żony i Matki ...
Życiorys ten sporządził mąż Hanny Sebastian Maria Niewiadomski-12.1.2002 r.
w Warszawie.

I/1/4



II Materiały uzupełniające relację

- 5. Helsztyński, Dobranoc miły Książę, 1991r., str. 321,
kopia, k. 3 s. 1-6



STANISŁAW HELSZTYŃSKI

III

*Dobranoc,
miły
książę*

LUDZIE • PRACE • WSPOMNIENIA



LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

1991

II/2



G. d2. 202 E2. 202

II/13

PANU MAGISTROWI
MARIANOWI NIEWIADOMSKIEMU
I SYMOM URATOWANYM W R. 1944
POR. S. 321

O D PRZEMKA

I ODE MNIE

SZCZERE POZDROWENIA

Stanisław Helmski

19 13/4 71

PROF. DR STANISŁAW HELMSKI
Warszawa 1, ul. Mięczyńska 56 m. 26
tel. 44-14-05

II/4



L.dz. 222 E.2. 2002

II 15

Nie to jednak było ważne, lecz wieści o mieszkańcach Woli, którzy w ciągu pierwszego tygodnia, w dniach od 1 do 7 sierpnia, szczególnie w dniach 5 i 6 sierpnia, zostali okrutnie wymordowani. Obliczano, że około 60 000 mężczyzn, kobiet, starców i dzieci uległo zagładzie.

Gdy w roku 1946 ukazało się w Poznaniu wydawnictwo Instytutu Zachodniego pt. *Zbrodnia niemiecka w Warszawie w 1944 r.*, mogliśmy sobie w przybliżeniu odtworzyć z protokołów naocznych świadków przebieg rzezi na Woli.

Wśród zeznających zwróciliśmy szczególnie uwagę na wypowiedź Wandy Lurie z ulicy Działdowskiej nr 8, abonentki naszej czytelnicy. Dnia 5 sierpnia z trojgiem dzieci w wieku lat czterech, pięciu i dwunastu, sama będąc w ostatnim miesiącu ciąży, wypędzona została z domu i znalazła się na podwórzu fabryki Ursus przy ul. Skierniewickiej, w miejscu masowych egzekucji, ze zwałami trupów do wysokości metra. Pierwszy strzał, gdy doszła w kolejce na miejsce kaźni, położył starszego synka, drugi ranił ją, matkę, dalsze strzały zabiły młodsze dzieci. Po trudnych do opisanego przejściach, udając zabitą, po trzech dniach ukrywania się dotarła do kościoła św. Stanisława przy ul. Wolskiej, skąd, jako ciężko chora, przewieziona została do Leśnej Podkowy.

W pobliżu kościoła św. Stanisława zginęli także starsi nasi klienci i znajomi, Korewowie, ojciec Ludwik, właściciel wytwórni silników elektrycznych przy ul. Syreny 7, dwaj jego bracia, Bolesław i Piotr, oraz córka Hanna, żona inżyniera Mariana Niewiadomskiego, zastrzelona na rogu ul. Wolskiej i Syreny dnia 4 sierpnia, kiedy próbowała przynieść z pobliskiego swego mieszkania rzeczy potrzebne dla jej dwóch synków-niemowląt.

II/6



L.dz. 222 E.2. 2002

IV Korespondencja
(2001-2002) k 4





Zarząd Środowiska składa Koleżankom i Kolegom serdeczne życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku 2002. Pielęgnujemy nadal koleżeńską przyjaźń i żołnierską solidarność, zachowujemy w życiu codziennym pogodę ducha. Przede wszystkim jednak życzymy sobie zdrowia, które staje się dla nas dobrem fundamentalnym. Trzymajmy się i dosięgo roku !

Warszawa, 14 grudnia 2001 r.

INFORMACJA BIEŻĄCA Nr 66



Potrzebą coraz bardziej widoczną staje się ratowanie dokumentów historycznych, które zalegają półki i szuflady w mieszkaniach żołnierzy Armii Krajowej i organizacji, które do niej przystąpiły w okresie 1942-1943 r. Papiery te nie powinny zaginąć, ulec rozproszeniu czy zniszczeniu. A to właśnie im zagraża. Choć jesteśmy do nich przywiązani, musimy sobie uprzytomiać, że najprawdopodobniej nie będziemy już mieli sił ani okazji osobiście je wykorzystać. Aby jako dobro historyczne mogły znaleźć się we właściwym miejscu muszą być przedtem jako tako poszerowane i spisane. I to możemy i powinniśmy jeszcze sanii zrobić.

Apelujemy tą drogą do Kolegów o podjęcie próby inwentaryzacji swoich zasobów archiwalnych. Potem potrzebne byłoby sporządzenie kserokopii ważniejszych dokumentów (ewentualnie na koszt środowiska). Arkusze inwentaryzacyjne i kserokopie pozwoliłyby zorientować się co do wartości tych materiałów, aby móc przekazać je w najwłaściwsze miejsce, tzn. do Instytutu Pamięi Narodowej (Plac Krasińskich 2/4/6, tel. 530-86-90).

Piszemy o tym, ponieważ nie widać chętnych do podjęcia roli koordynatora takich działań w naszym środowisku. Pozostaje nam więc tylko koleżeński apel w imię spoczywających na nas powinności patriotycznych.

W związku z 55 rocznicą tragicznej śmierci w więzieniu moskiewskim ostatniego komendanta Armii Krajowej gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” odbędzie się 23 grudnia (niedziela) o godz. 10.00 nabożeństwo w jego intencji w Katedrze Polowej WP przy Placu Krasińskich. Udział w nabożeństwie wezmą delegacje i poczty sztandarowe środowisk ŚZZAK.

Zespół pomocy socjalnej rozprowadził wśród potrzebujących członków środowiska 23 paczki świąteczne ogólnej wartości ok. 1200 zł. Do naszych koleżanek i kolegów zagranicą i poza Warszawą wysłaliśmy ponad 100 kart świąteczno-noworocznych z życzeniami i pozdrowieniami.

Archiwum Pomorskie AK – 87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2 przygotowuje dzieło „Służba Polek na teatrach II Wojny Światowej”. Redaktorem i naczelnym tego opracowania jest gen. prof. dr Elżbieta

IVR

Zawadzka „Zo”. Archiwum zwraca się do tych koleżanek środowiska, które chcą umieścić w tym wydawnictwie swój biogram, aby przesyłały pocztą dane biograficzne.

Drugie wydanie „Kalendarium działalności środowiska 1945-2001” ukaże się w styczniu 2002 r. Będzie zawierało ok. 170 stron i blisko 80 ilustracji, w tym wiele kolorowych.

Na potrzeby środowiska przekazał ostatnio 100 dol. kanadyjskich kol. Lucjan Krauze „Leonidas” z kompanii „Harcerskiej”. Składamy mu tą drogą koleżeńskie podziękowania. Czuwaj !

Z zalem zawiadam amy, że odszedł od nas

Ś.†P.

Tadeusz Pogórski „Doktor Morwa”, dr medycyny, kpt. rezerwy, chirurg w ośmiu szpitalach powstańczych, które kolejno niszczył nieprzyjaciel, mianowicie na Woli, na Nowym i Starym Mieście, w Śródmieściu Płn. i Płd., szef sanitariatu obu naszych batalionów, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK, Powstania Warszawskiego, Narodowego Czynu Zbrojnego, lekarskim Medalem im. Augusta Ferdynanda Wolffa i innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci !

Wspomnienie

Otaczaliśmy go w naszym środowisku szczególnym szacunkiem i przyjaźnią. Gdy zaczęła się wojna, był młodym lekarzem tuż po zdobyciu dyplomu. Walczył w Warszawie i w Lublinie. Uchodząc przed Gestapo, ukrył się w Klimontowie Sand. i okolicy, tam też związał się z konspiracją. W pobliskim Kurowie złożył przysięgę do ZWZ/AK na ręce mjr. „Szerszenia” - szefa służb sanitarnych 2 DP AK na Sandomierszczyźnie w okręgu „Jodła”. Przez niemal całą okupację działał częściowo tam, a częściowo w Warszawie. Jak wspomina jedną z naszych dawnych harcerek-sanitariuszek, z powstańczym batalionem „Gustaw” związał się „Morwa” już na Woli, a natychmiast po zainstalowaniu szpitala w piwnicach domu przy ul. Kilińskiego 3/5 musiał zająć się setkami ofiar eksplozji czołgu. Bez wytchnienia ratował żołnierzy i cywilów. Wiele wymagał od siebie i od młodego personelu, a przecież umiał być miękki i łagodny dla cierpiących, załamanych, zszokowanych. Po ojcowsku opiekował się najmłodszymi, kilkunastoletnimi harcerkami i harcerzami. Gdy po latach emigracji w USA zjawił się w Warszawie, szybko odnowił kontakty ze swoim dawnym sanitariatem i kolegami żołnierzami. Potem przez całe lata pomagał nam w różny sposób, czasem również finansowo, a także organizując coroczne szczepienia ochronne i zaopatrując w trudno dostępne leki. A po powrocie na stałe w 1993 r. żył się serdecznie z wieloma z nas.

23 listopada zegnaliśmy go ze sztandarami w Katedrze Polowej WP, a potem na Powązkach Wojskowych, w Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej, blisko naszej historycznej kwatery B-24. Żołnierze plutonu honorowego sprezentowali broń, trębacz odegrał sygnał „Śpij, kolego ...”, zabrzmiały strofy wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego: „... Ziemię twardą ci przemienię w mleczów miękkiach płynny lot...”.

Będziemy „Doktora Morwę” serdecznie wspominać i długo pamiętać.

PROF. SEBASTYAN NIEWIADOMSKI
01-821 WARSZAWA
ul. Swarzewska 57 m. 2

Warszawa, 11.11.01.

IV/3

Droga Koleżanko.

ARCHIWUM POMORSKIE A!K! - ul. Wielkie Garbary 2.
87-100 TORUN

przygotowuje wydanie dzieła pt.:

" SŁUŻBA POLEK NA TEATRACH II-giej WOJNY SWIATOWEJ "

Red. Naczelnym jest:

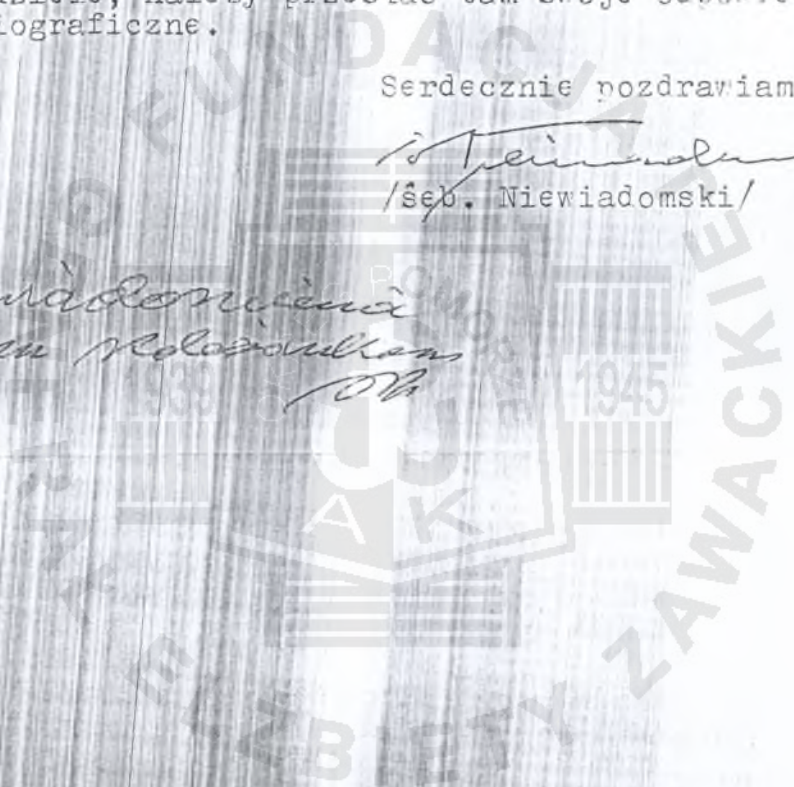
P. Prof. Elżbieta Zawacka

jeśli Koleżanka chce, aby Jej bioogram znalazł się
w tym dziele, należy przestać tam swoje odpowiednie
dane biograficzne.

Serdecznie pozdrawiam

S. Niewiadomski
/śp. Niewiadomski/

2. 1-99-
Szkic zawiadomienia
wzrostem koleżanki
1938 Ob



mgr SEBASTIAN NIEWIADOMSKI
01-821 WAF-SZAWA
ul. Swarzewska 57 m. 2

p. 48/2002

Warszawa, 23.1.2002r.

to nr
IV/4

Tel. /22/ 8-34-74-62.
ppor. AK.-kpt.st.sp.
inwalida wojen.-wojskowy.

FUNDACJA - Archiwum Pomorskie A.K.w Toruniu
do rąk Pani Prof. Elżbiety Zawackiej.

Szanowna Pani Profesor.

Adres Fundacji otrzymałem od mojej koleżanki ze Środowiska naszego "Gustaw - Harnaś" Ewy Krasnowolskiej, z zesp.historycznego, z wiadomością Pani zamiaru wydania dzieła pt. "Służba Polek na teatrach II wojny światowej", do którego naturalnie zbiera Pani Profesor materiały biograficzne.

✓

W załączeniu trzy życiorysy 1/ F. Łobaczewskiej - mojej siostry
2/ Hanny Niewiadomskiej - mojej żony
3/ Barbary Korewianki - mojej szwagierki,
z prośbą o zamieszczenie ich w Pani wydawnictwie, w formie w/g Jej decyzji.

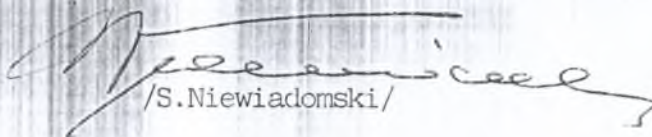
Jestem w dokumentacji historycznej tylko amatorem i dlatego proszę uprzejmie o wybaczenie ewent.błędów, jak również maszynowych usterek./zaćma/.

Proszę uprzejmie o potwierdzenie otrzymania materiałów, oraz podanie ewent. terminu wydania dzieła, które chciałbym nabyć w kilku egzemplarzach.

Przy okazji, pozwalam sobie zał. drobny upominek-album-może Pani takowego nie posiada "Bataliony AK "Gustaw" - "Harnaś" w Powstaniu Warszawskim", zwłaszcza, że jest tam też i moje foto.

załączniki
polecony

łączę wyrezy szacunku i poważania


/S.Niewiadomski/

Proszę podpisać i kserować z życiorysami i drukami z
drukami "Bataliony "Gustaw" i "Harnaś"
24.02 02

Wpłynęło dnia 28.01.02
Ldz. 222 02 002

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

1.dz.325 WSK 2002

Toruń 5 II 2002 r.

Pan Sebastian Niewiadomski
ul. Swarzewska 57 m. 2
01-821 Warszawa

Szanowny Panie,

W imieniu Pani Profesor dziękuję za przesłanie trzech biogramów kobiet-żołnierzy II wojny światowej. Na ich podstawie zostały założone następujące teczki osobowe:

1. Korewa Barbara T: 3007/WSK
2. Niewiadomska Hanna z d. Korewa T: 3008/WSK
3. Łobaczewska Feliksa Maria z d. Niewiadomska T: 3009/WSK

Dziękuję także za piękny album *Bataliony AK „Gustaw” - „Harnaś” w Powstaniu Warszawskim*.

Szanowny Panie Dział Wojennej Służby Kobiet naszego Archiwum zajmuje się gromadzeniem i opracowywaniem materiałów dotyczących kobiet-żołnierzy II wojny światowej walczących na wszystkich frontach i we wszystkich organizacjach konspiracyjnych. Dlatego wszelkie nowe relacje są dla nas bardzo cenne. Jednocześnie informuję, że seria wydawnicza naszej fundacji poświęcona kobietom nosi tytuł: „Służba Polek na frontach II wojny światowej”. W planie wydawniczym przewidziana jest publikacja „Wspomnień kobiet-żołnierzy”, ale nie w 2002 r. W tym roku ukażą się za to m.in. „Sylwetki wybitnych Polek” i „Słownik kobiet odznaczonych Orderem Virtuti Militari”.

Szanowny Panie cenimy bardzo osoby, które pomagają nam w zbieraniu materiałów o kobietach-żołnierzach. Mamy nadzieję, że będzie Pan nadal z nami współpracował. Przesyłamy materiały na temat naszego archiwum. Załączamy serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Ksero u E. 2

dp. me

L.dz. 222 E2.

2002.

T: 3008 / WSK

NOW
AK

+
NIEWIADOMSKA Henne

W-we

zd. Konewa

1/ Fotografie - A / Konewa /

D.kw. III 02





NIEWIADOMSKA Hanna

